



Porozmawiajmy o sprawach materialnych

Z ekonomem wspólnoty salezjańskiej na Winogradach ks. dr. Piotrem Marchwickim oraz proboszczem ks. Waldemarem Kapustą rozmawia Krzysztof Gibasiewicz.

KG: Szczęść Boże. Jaka jest rola księdza ekonomy we wspólnotach salezjańskich?

ks. PM: Ekonom we wspólnocie salezjańskiej jest bezpośrednio odpowiedzialny z administrację dóbr doczesnych domu zakonnego we współpracy z dyrektorem i jego radą. Do przykładowych obowiązków ekonomy należą np. zakupy, kontakty z pracownikami i wypłacanie im wynagrodzeń, dbanie o stan budynków, przeprowadzanie drobnych remontów i napraw, dbanie o stan samochodów, prowadzenie księgowości. Dodatkowo w naszym domu ekonom jest też kierownikiem bursy dla studentów.

KG: Piąte przykazanie kościelne mówi „Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła”. Chodzi tu także o potrzeby materialne kościoła lokalnego, na których chciałbym się skupić. Co roku jest zbierana danina diecezjalna, która jest odprowadzana do diecezji, ale większość ofiar składanych przez parafian zostaje „na miejscu”. Jak sądzę, wierni przekazują te środki właśnie w poczuciu troski o potrzeby Kościoła. Proszę nam przybliżyć, na jakie cele są przeznaczane składki parafian zebrane podczas mszy św. i ofiary składane przy różnych okazjach.

ks. WK: Dziękuję za to pytanie. Bo jest okazja podziękować parafianom za wielkie poczucie troski i odpowiedzialności za parafię, za współbraci. Pandemia była tego przykładem, gdzie wielu parafian nie zapomniało o tym i wspierało finansowo ten trudny czas bez wiernych lub później z ograniczoną liczbą uczestników liturgii. To sprawiło, iż stałe miesięczne wydatki były pokrywane na bieżąco. Mam tu na myśli stałe opłaty - m.in. za wodę, światło, ciepło, miesięczny przegląd windy, monitoring, telefon, wody opadowe.

Mamy pracowników, których w tym trudnym czasie trudno było pozbawić pensji (zakrystianka, organista, siostra z kancelarii, sprzątaczką); razem ze składkami na Urząd Skarbowy i ZUS, to łącznie 10 tys. zł. Nie można zapomnieć o podatku proboszczowskim i wikarego do Urzędu Skarbowego w formie ryczałtu, który wynosi kwartalnie 940 zł od każdego z nas. Koszty, jakie ponosi parafia to także świadczenia na rzecz Archidiecezji. Wspomniana tutaj danina diecezjalna jest świadczeniem rocznym. I tutaj parafianie też wykazują się zrozumieniem i pomocą. Co prawda kolęda, mam na myśli czas przed pandemią, ułatwiała rozprawienie kopert i sporo wracało. Teraz jest inaczej. Ale wierzę, że nasi parafianie nie zostawią nas z tym zobowiązaniem i nie będzie potrzeby, by pokrywać tę daninę z tacy. Są też świadczenia miesięczne wobec kurii, roczne, jak Braterska Opieka Kapłańska czy półroczne jak materiały duszpasterskie.

Jako parafia salezjańska w łączności z Inspektorią, jak każda parafia salezjańska, jesteśmy zobligowani do świadczenia na rzecz funduszu młodzieżowego, formacyjnego czy też misyjnego Inspektorii oraz utrzymanie i funkcjonowanie naszego salezjańskiego Inspektoratu.

Koszt rocznego ogrzewania kościoła to 16 428. zł. Energia elektryczna rocznie to kwota 32 795 zł. Wspomnieć należy o ubezpieczeniu kościoła, utrzymaniu kancelarii, podatku od nieruchomości. Oprócz tego są jeszcze koszty dekoracji świątecznych, np. przygotowanie żłóbka i zrobienie Grobu Pańskiego. Wydawać by się mogło, że mało ważne są koszty pralni, środki do sprzątania oraz takie wydatki jak hostie, komunikanty, wino czy olej do świec, ale rocznie są to konkretne kwoty.